

## Wyrok

Sądu Najwyższego  
z dnia 27 lipca 1973 r.

### IV KR 153/73

1. Przyjmując zamiar ewentualny nie można domniemywać czy domyślać się zgody sprawcy na powstały skutek jego czynu, lecz należy wykazać, że zgoda na skutek stanowiła jeden z elementów zachodzących w psychice sprawcy.

2. Instytucja obrony koniecznej ma na celu nie tylko ochronę dobra bezprawnie i bezpośrednio zaatakowanego, ale również kształtowanie zasady, że prawo nie powinno ustępować przed bezprawiem.

OSNKW 1974/1/5

Dz.U.1969.13.94: art. 7; art. 22

przeгляд orzeczn.: Rejman G. Przeгляд orzecznictwa

glosa: Szerer M. Glosa do wyroku SN z dnia 27 lipca 1973 r., IV KR 153/73.

### Skład orzekający

Przewodniczący: sędzia R. Kryże. Sędziowie: R. Młynkiewicz (sprawozdawca), B. Nizieński.

Prokurator Prokuratury Generalnej: E. Lewandowska.

### Sentencja

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu sprawy Adama S., oskarżonego z art. 148 § 1 k.k. w związku z art. 22 § 3 k.k. z zastosowaniem art. 57 § 1 i 3 k.k., z powodu rewizji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie z dnia 17 marca 1973 r.

zmienił zaskarżony wyrok i oskarżonego Adama S. od zarzutu oskarżenia uniewinnił (...).

### Uzasadnienie faktyczne

Sąd Wojewódzki w Rzeszowie wyrokiem z dnia 17 marca 1973 r. uznał Adama S. za winnego tego, że w dniu 28 sierpnia 1972 r. w S., przewidując i godząc się na pozbawienie życia Antoniego D. oraz, działając w obronie koniecznej i przekraczając jej granice, uderzył nożem Antoniego D. w okolicę klatki piersiowej po stronie lewej, na skutek czego Antoni D. doznał rany klutej drążącej do wewnątrz, przecięcia tętnicy głównej z wylewem krwi do worka osierdziowego, co spowodowało tamponadę serca, a w następstwie śmierć Antoniego D., i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. w związku z art. 22 § 3 k.k. z zastosowaniem art. 57 § 1 i 3 k.k. skazał go na karę 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz zasądził od oskarżonego na rzecz Klementyny D. uwzględniając powództwo cywilne 15.458 zł.

Wyrok ten zaskarżył obrońca oskarżonego, zarzucając obrazę przepisów prawa materialnego oraz błąd w ocenie okoliczności faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego w myśl art. 22 § 1 k.k. od zarzutu aktu oskarżenia oraz oddalenie albo pozostawienie powództwa cywilnego bez rozpoznania.

### Uzasadnienie prawne

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rewizja obrońcy oskarżonego jest zasadna. Z prawidłowych ustaleń Sądu Wojewódzkiego wynika, że w dniu 27 sierpnia 1972 r. oskarżony Adam S. na zabawę

taneczną zorganizowaną w miejscowości S. przybył w towarzystwie kolegów. W początkowej fazie zabawy, w momencie, gdy oskarżony stał na korytarzu i pilnował kasków motocyklowych stanowiących własność kolegów, z którymi przyjechał na zabawę, podszedł do niego Antoni D. i używając słów wulgarnych powiedział: "by usunął się z zabawy, bo jak nie, to może go pobić." Awanturę między oskarżonym a Antonim D. zażegnał świadek Kazimierz W. W toku zabawy jeszcze dwukrotnie oskarżonego zaatakował Antoni D., uderzając go pięścią w twarz. Również i kolega Antoniego D. - Edward G. uderzył oskarżonego. Na skutek interwencji kolegów do bójki nie doszło.

Około godz. 24, kiedy to świadek Kazimierz W. zamierzał wracać do domu i po drodze odwieźć motocyklem Helenę G., oskarżony zwrócił się do niego, prosząc o zabranie go ze sobą, ponieważ boi się sam zostać na zabawie. Świadek Kazimierz W. wyraził zgodę i motocyklem tym pojechali razem, odwożąc do domu w pierwszej kolejności Helenę G. Ze względu na to, że droga wiejska, po której jechali w kierunku domu Edwarda G., była bardzo wyboista, świadek Kazimierz W. zatrzymał motocykl w odległości około 150 m od domu Edwarda G., zamierzając odprowadzić Helenę G. do domu pieszo. W tym czasie świadek ten zauważył kilku mężczyzn, spośród których dwóch zatrzymało się na skarpie przy drodze - niedaleko motocykla. Byli to Antoni D. i Bolesław K. W tej sytuacji świadek Kazimierz W. pożegnał Helenę G. i wrócił do motocykla. W momencie, gdy świadek Kazimierz W. wraz z oskarżonym jadąc motocyklem mijali Antoniego D. i Bolesława K. (a musieli tą drogą wracać), oskarżony został zaatakowany przez tych dwóch mężczyzn. Świadek Kazimierz W. chciał zatrzymać motocykl, ale oskarżony prosił go, by nie zatrzymywał się, by jechał dalej. Gdy oskarżony poczuł, że napastnicy usiłują go ściągnąć z motocykla, wyjął scyzoryk i po otworzeniu ostrza zaczął nim wymachiwać do tyłu. W trakcie tego wymachiwania uderzył nożem Antoniego D. w klatkę piersiową, Bolesława K. zaś w rękę.

Jak wynika z przeprowadzonej ekspertyzy, użyty przez oskarżonego scyzoryk tzw. kozik miał ostrze długości 5 cm.

Sąd Wojewódzki, analizując wyżej opisany stan faktyczny, doszedł do wniosku, że użycie noża oraz sposób jego użycia świadczą o przekroczeniu granic obrony koniecznej. Zdaniem Sądu Wojewódzkiego, oskarżony miał prawo bronić się, mógł jednak użyć narzędzia, które było konieczne do odparcia ataku (Sąd Wojewódzki nie wskazał, jakie narzędzie miał na względzie), oraz mógł odeprzeć atak w sposób, w jaki zaproponował mu świadek Kazimierz W. (zatrzymanie się i podjęcie walki). Sąd Wojewódzki pominął w tym miejscu fakt, że oskarżony prosząc Kazimierza W., by się nie zatrzymywał i jechał dalej, dążył do uniknięcia walki, chciał po prostu uciec napastnikom. Użycie scyzoryka nastąpiło - jak to ustalił Sąd Wojewódzki - w momencie, gdy napastnicy usiłowali ściągnąć oskarżonego z motocykla.

Należy zatem zwrócić uwagę przede wszystkim na fakt, że stanowisko Sądu Wojewódzkiego, iż sprawca czynu polegającego na wymachiwaniu scyzorykiem do tyłu na wysokości klatki piersiowej liczyć się musi z możliwością ugodzenia w serce albo w inny ważny dla życia organ, co doprowadzić może do zgonu osoby tak ugodzonej, i na taką ewentualność się godzić, jest nietrafne.

Przyjmując zamiar ewentualny, nie można domniemywać czy domyślać się zgody sprawcy na powstały skutek jego czynu, lecz należy wykazać, że zgoda na skutek stanowiła jeden z elementów zachodzących w psychice sprawcy.

Przy przestępstwach znamienych skutkiem decydującym kryterium prawidłowej kwalifikacji prawnej nie jest wyłącznie skutek, lecz zamiar sprawcy, a który to zamiar podlega ocenie na podstawie faktów ustalonych w toku przewodu sądowego.

Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że przy przestępstwach, w wyniku których człowiek poniósł śmierć, o zamiarze sprawcy śmierci świadczyć może rodzaj użytego narzędzia, miejsce zadania ciosu oraz jego siła.

W konkretnej sytuacji oskarżony użył scyzoryka, którego ostrze miało 5 cm długości, zadawał ciosy do tyłu i na oślep, a więc nie celując w ściśle określone i ważne dla życia organy, siła ciosów zaś nie mogła być duża, jeżeli się zważy, że ciosy zadawane były do tyłu

z jadącego do przodu motocykla.

W świetle tych ustaleń kwalifikacja prawna kształtować się powinna na podstawie przepisu dotyczącego umyślnego - przy zamiarze ewentualnym - uszkodzenia ciała i nieumyślnego spowodowania śmierci (art. 7 § 2 k.k.), a nie na podstawie przepisu art. 148 § 1 k.k.

Najistotniejsze jednak jest to, że stanowisko Sądu Wojewódzkiego uznające, iż oskarżony przekroczył granice obrony koniecznej, jest niesłuszne.

Instytucja obrony koniecznej ma na celu nie tylko ochronę dobra bezprawnie i bezpośrednio zaatakowanego, ale również kształtowanie respektowania zasady, że prawo nie powinno ustępować przed bezprawiem.

Osoba napadnięta nie ma obowiązku ani ratowania się ucieczką, ani ukrywania się przed napastnikiem, lecz ma prawo odeprzeć zamach wszelkimi dostępnymi środkami, które w konkretnej sytuacji są konieczne do zmuszenia napastnika, by zaprzestał kontynuacji zamachu.

O tym, czy broniący się przekroczył granice konieczności, decyduje ocena całokształtu okoliczności konkretnego wypadku, przy czym - co należy podkreślić - przekroczenie obrony koniecznej w sensie intensywności musi być zawinione, a więc sprawca musi mieć świadomość i co najmniej godzić się na to, że używa nadmiernego środka obrony (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 1972 r. - II KR 109/72, OSNKW 1973, z. 2-3, poz. 29).

Stanowisko Sądu Wojewódzkiego uznające, że atak Antoniego D. i Bolesława K. na oskarżonego miał charakter zamachu bezprawnego i bezpośredniego, zamachu uprawniającego zaatakowanego do stosowania obrony, jest słuszne. Jeżeli się zważy całokształt okoliczności tego zdarzenia, czas zamachu - północ, miejsce - boczna, wiejska droga, próbę ściągnięcia oskarżonego z jadącego motocykla na tle poprzednich ataków dokonanych przez tę samą osobę - to użycie scyzoryka i - jak to określił Sąd Wojewódzki - wymachiwanie nim w tył i na oślep nie może być uznane za przekroczenie konieczności, o której mowa w art. 22 § 1 k.k.

Z powyższych względów, uznając, że oskarżony działał w granicach obrony koniecznej, należało uniewinnić go od zarzutu aktu oskarżenia i zgodnie z art. 362 § 2 k.p.k. wniesione powództwo cywilne pozostawić bez rozpoznania.

**18683**